

[w:] *Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie*, pod redakcją Aliny Nowickiej-Jeżowej, Radziejowice 6-8 lutego 1997 r., Świat literacki, Izabelin 1998, ISBN 83-86646-56-X, s. 113-115

Dzień drugi: 7 lutego, Sesja trzecia, Literatura narodowa – Literatury „obce” – Literatura powszechna, dyskusją kieruje prof. dr hab. Piotr Salwa

Kryteria literatury narodowej. Funkcje komparatystyki w stosunku do literatury narodowej

Edward Kasperski: Jednym z następstw komparatystyki jest to, że pewne pojęcia, które są mocno osadzone w świadomości badaczy, pozbawia ona właśnie tego osadzenia, a zarazem oczywistości. Sądzę, że tak właśnie dzieje się w przypadku kategorii narodu, o czym już na początku dyskusji wspomniał pan profesor Salwa.

Jakie są konsekwencje postępowania porównawczego wobec tej kluczowej w ostatnich dwóch wiekach kategorii literaturoznawczej? Otóż, komparatystyka narusza – poprzez samą metodologię porównawczą – tradycyjne, immanentne rozumienie literatury narodowej. Jeżeli więc można powiedzieć, że badania immanentne uzasadniają i utrwalają pojęcie literatury narodowej, to badania komparatystyczne wprowadzają inny typ wyobraźni, inny typ myślenia i równocześnie – ze względu na ów odmienny sposób myślenia – rewidują pojęcie literatury narodowej od podstaw.

Kategoria literatury narodowej jest pojęciem historycznym, które w zasadzie odwołuje się do ciągłości, trwania, tradycji. Główną kategorią, którą z kolei posługuje się komparatystyka, jest natomiast pojęcie związków literackich. Myślenie w kategoriach tradycji literackiej z jednej strony, a z drugiej strony w kategoriach związków literackich między literaturą własną i cudzą – to dwa różne sposoby myślenia. Różne też mają konsekwencje. Czym jest zatem literatura narodowa w świetle komparatystyki? Na czym właściwie to pojęcie się opiera, jeśli formułujemy je w aspekcie porównawczym?

Można by tu powiedzieć, że fundamentem, na którym wspiera się literatura narodowa, jest język narodowy lub etniczny. Ale jeśli wziąć pod uwagę np. literaturę niemiecką i literaturę języka niemieckiego oraz literaturę polską i literaturę języka polskiego, to okazuje się, że pojęcia: język polski – polska literatura narodowa i język niemiecki – niemiecka literatura narodowa bynajmniej się nie pokrywają zakresami. Może być tak, że literatura polskojęzyczna nie jest narodowa, z drugiej zaś strony – dzieło, które spełnia pewne kryteria literatury narodowej, nie musi być wcale polskojęzyczne. Tak bywa nierzadko na pograniczach językowo-etnicznych. A zatem związek między językiem a pojęciem literatury narodowej nie jest związkiem koniecznym, lecz raczej fakultatywnym. Nie jest również

warunkiem koniecznym, by dzieło należące do literatury narodowej powstało na terytorium narodowym (*vide* literatura Wielkiej Emigracji dziewiętnastowiecznej).

Sądzę zatem – biorąc pod uwagę wskazane okoliczności – że badania komparatystyczne podważają czysto immanentną kategorię literatury narodowej. Erich Auerbach powiedział kiedyś, że ojczyzną komparatysty nie jest naród, lecz świat. Jeśli w tych kategoriach myśleć o komparatystyce, to pojęcie literatury narodowej jest, być może, nie tyle (formułuję to jako problem raczej, niż jako tezę) pojęciem ponadczasowym co zjawiskiem historycznym. Oznacza ono zjawisko powstające w czasie i ograniczone czasem – kończące w nim kiedyś swoje trwanie. Jest zarazem pojęciem mocno usytuowanym na gruncie aksjologicznym.

Jak zarysowują się te przesłanki aksjologiczne, nie zawsze w pełni uświadamiane i wyartykułowane? Pierwszą jest ta, że naród jest pewną organiczną całością. Dopiero afirmowanie narodu jako organicznej całości umożliwia myślenie o istnieniu literatury narodowej. Drugą przesłanką jest przekonanie, że społeczność narodowa jest podmiotem zbiorowym, działa jako podmiot. Przesłanką trzecią, dobrze znaną na przykład badaczom literatury romantycznej, jest samowiedza narodowa. Pojęcie samowiedzy ma charakter epistemologiczny, ale też odnosi się do sfery doświadczeń jednostkowych i zbiorowych. Także z tego by wynikało, że literatura narodowa to pojęcie aksjologiczne.

Zapytajmy zatem, na czym się opiera pojęcie literatury narodowej, ujmowanej aksjologicznie? Myślę, że można tu zastosować kategorię homogenizacji. Wolno powiedzieć, że literatura narodowa jest pewnym zbiorem strategii homogenizacyjnych, czynieniem czegoś jednorodnym. Z tym jednak zastrzeżeniem, że współczesna nauka o literaturze pokazuje ograniczoność pojęcia homogenizacji, które jest zwykle połączone z pojęciem wykluczania. Jakież elementy zostają zespolone, tworzą spójną całość, ale równocześnie inne elementy ulegają wykluczeniu. Należą do nich zjawiska inności, „obce”, stanowiące inności w obrębie kanonu literatury narodowej.

Wydaje mi się zatem, że funkcja komparatystyki w stosunku do literatury narodowej jest dwojaka. Po pierwsze: restytuuje i uzupełnia ona to, co z kanonu literatury narodowej zostało wykluczone. Pokazuje, że literatura narodowa nie jest czysta etnicznie i jednolita, zawiera jakieś domieszki obce i jest kompozycją heterogeniczną. Po drugie: komparatystyka pokazuje, że pojęcie literatury narodowej nie jest, jak sądzili romantycy, pojęciem prymarnym, nadrzędnym, ale że w gruncie rzeczy jest ono pojęciem wtórnym, zbliża się zakresowo i aksjologicznie do pojęcia „literatury patriotycznej”. Skądinąd wiemy, że nie wszystko w literaturze polskiej jest liryką czy dramatem „patriotycznym”. Komparatystyka

zmusza nas więc do przemyślenia od podstaw, czym jest literatura narodowa, jaka jest właściwie użyteczność tej kategorii.